

TŁOK NA ATLANTYKU

Jest tylko kwestią czasu, kiedy rekord przelotu przez Atlantyk z Nowego Jorku do Przylądka Lizard zostanie poprawiony. A to za sprawą decyzji komitetu organizacyjnego The Race, który klasyczny szlak uznał za jedną z tras kwalifikacyjnych do największych regat w historii jachtingu.

Marek Słodownik



Katamaran *EXPLORER* podczas atlantyckiego rejsu

Pod koniec maja dwa wielokadłubowe jachty stanęły w porcie nowojorskim, aby zmierzyć się z rekordem Atlantyku. Były to *EXPLORER*, dla którego wyścig przez ocean miał być ostatnim etapem wokółziemskiego rejsu promocyjnego trwającego trzy lata, oraz trimaran *FONCIA*, bardziej znany pod poprzednią nazwą *PRIMAGAZ*.

Na start do Nowego Jorku nie dotarł zapowiadany Loick Peyron na trimaranie *FUJICOLORII*. Miał bardzo napięty harmonogram startów w regatach zakontraktowanych wcześniej i nie zdołał wyrwać się na trzy tygodnie.

Rejs *EXPLORERA* zakończył się niepowodzeniem. W próbie podjętej w początku czerwca jacht kierowany przez Bruno Peyrona nie zdołał pobić starego rekordu trasy należącego od 1990 roku do jachtu *JETSERVICES V* dowodzonego przez Serge Madeca.

EXPLORER, mimo że płynął szybciej od starszego rywala, musiał pokonać dłuższy dystans z uwagi na warunki meteorologiczne panujące na Atlantyku. Ale na kilkaset mil przed metą wiatr osłabł niemal całkowicie i jacht stanął w miejscu. W tej sytuacji próbę przerwano, bo na pobiciu rekordu nie było szans.

Katamaran nie czekał - wzorem *FONCII*, na starcie w Nowym Jorku na optymalne warunki pogodowe, ponieważ obligowany był startami w kolejnych regatach w Europie.

Obecny rekord przejścia Atlantyku z Nowego Jorku do Przylądka Lizard wynosi 6 dni, 13 godzin, 3 minuty i 32 sekundy i ustanowiony został w 1990 roku przez Serge Madeca na jachcie *JETSERVICES V*

Na *FONCII* czekano prawie dwa tygodnie na wyklarowanie się układu niżów atlantyckich. Mieszana, międzynarodowa załoga miała czas, mogła zatem spokojnie czekać na optymalną pogodę. Skipperami było aż trzech żeglarzy: Laurent Bourgnon, który pływał na tym jachcie przez ostatnich kilka sezonów, jego brat Ivan, który rozpoczyna dopiero wielką karierę i Cam Lewis, Amerykanin, który był w załodze Bruno Peyrona podczas pierwszego okrążenia świata poniżej 80 dni na *EXPLORERZE*, a wcześniej zdobył Puchar Ameryki na katamaranie *STAR & STRIPES* pod dowództwem Dennisa Connera.

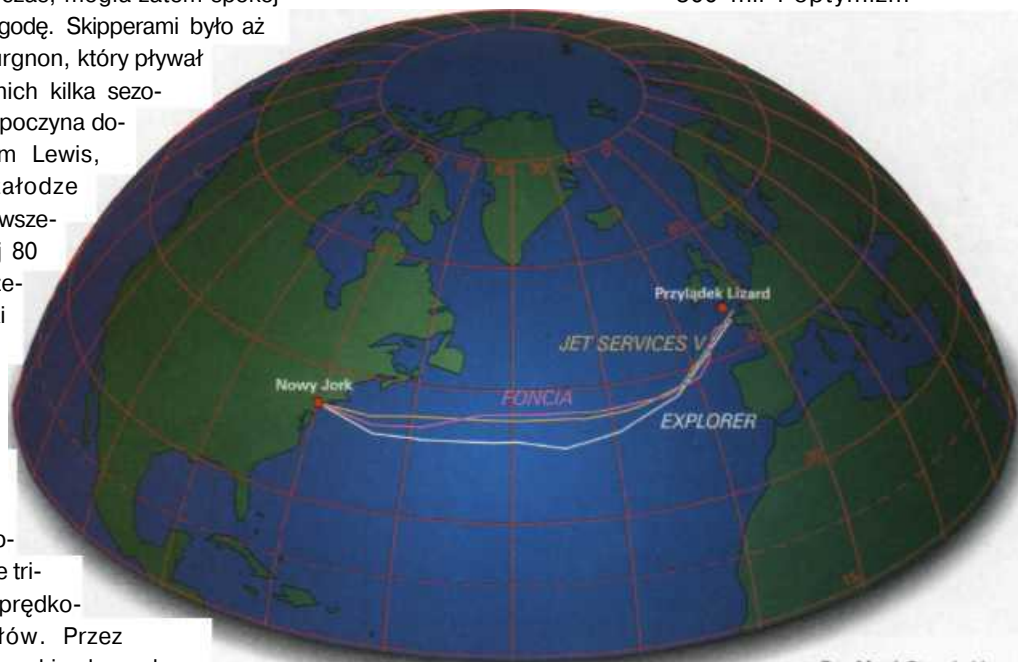
Wreszcie 29 czerwca wystartowali. Pierwsza doba to pokonanie 520 mil, co dawało podstawy do optymizmu. Na gładkiej wodzie trimaran uzyskiwał chwilowe prędkości na poziomie 29 węzłów. Przez pierwsze pięć dni *FONCIA* uzyskiwała znako-



Laurent Bourgnon po zakończeniu próby powiedział: „Nie udało się, ostatnie mile to była walka nie z oceanem, a z nerwami w słabnącym wietrze. Tyle przygotowań poszło na marne, ale na pewno jeszcze powrócę na tę trasę żeby pobić rekord Serge”.

miłą prędkość średnią na poziomie 20, 22 węzłów i oczywiście prowadziła w hipotetycznym wyścigu z *JETSERVICES V*. W 1990 roku uzyskał on średnią prędkość 18,42. *FONCIA* płynęła niemal identyczną trasą jak Francuzi przed laty, ale nieco szybciej - 140 mil na wschód w stosunku do rywala sprzed lat. Do mety pozostawało tylko 425 mil.

Niepokój budziła wiadomość, że nieopodal Europy rozbudowywał się wyż biegnący znad Wysp Azorskich i załoga przepowiadała, że może on zatrzymać jacht w ostatnich godzinach rejsu. Tymczasem jednak jacht uzyskiwał dobowe przeloty powyżej magicznej granicy 500 mil i optymizm



Rys. Marek Strauchold

Do PRIMAGAZA należy już inny rekord. W 1994 roku jacht pokonał dystans z Plymouth do Newport w 9 dni, 8 godzin i 58 minut i wynik ten nie został poprawiony do dzisiaj. Podobnie rekord samotnej żeglugi. Bourgnon uzyskał 549 mil w ciągu 24 godzin uzyskane w 1994 roku u wybrzeży kanadyjskich.

w załodze rósł w miarę zbliżania się do Europy. Czarny scenariusz jednak się sprawdził. Na 30 mil przed metą wiatr ucichł zupełnie. Bezradna załoga po kilkugodzinym wyczekiwaniu poddała się i skierowała jacht do Lorient. Próba nie powiodła się.

Rywalizacja o rekord nabiera rumieńców. Steve Fosset oficjalnie zapowiedział 7 lipca, że w październiku jacht *PLAYSTATION* podejmie próbę bicia rekordu przepłynięcia Atlantyku pod żaglami. Po pożarze pod koniec kwietnia jacht będzie gotowy do próby na początku sierpnia, a ustanowienie rekordu na trasie z Nowego Jorku do Przylądka Lizard jest w tej chwili priorytetem w planach amerykańskiego żeglarza. Fosset zapowiedział, że interesuje go wynik poniżej 6 dni.

W załodze znajdują się między innymi Richard Branson, brytyjski biznesmen, właściciel holdingu Virgin, który zaprosił Fosseta do lotu balonem wokół świata kilka lat temu, Gino Morelli - konstruktor *PLAYSTATION* i David Scully, amerykański żeglarz, uczestnik BOC z roku 1994.



Po zakończeniu próby Bruno Peyron powiedział: „Rekord jest bardzo mocny. Przewidywanie pogody na sześć dni naprzód przypomina loterię. Utrzymywanie stałej prędkości na poziomie powyżej 20 węzłów przez tydzień nie jest łatwe. My uzyskaliśmy to, ale nie na optymalnej trasie. Pokonaliśmy dystans 10 do 15 procent dłuższy. Nie mogliśmy czekać na sprzyjającą pogodę, co miało wpływ na nasz wynik. Ale wierzę, że *EXPLORER* ma szansę pokonać stary rekord. Jachty nowej generacji budowane przed The Race przeptną szybciej bez większych problemów. 30 węzłów jest możliwe do uzyskania”.



Steve Fosset zapowiedział bicie rekordu na superjachtach *PLAYSTATION*